

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/podziemie-antykomunisty/96294,Prezent-na-rocznice.html>



Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Prezent na rocznicę

OKRES HISTORYCZNY

(1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: ELŻBIETA STRZESZEWSKA 06.11.2022

Na stacji PKP w Gołotczyźnie oddział „Roja” pojawił się ok. 21.10. Trzech z żołnierzy udało się do poczekalni stacyjnej, gdzie zatrzymali i wylegitymowali znajdujące się tam osoby. Czwarty wszedł do budki na przejeździe i zakazał dróżnikowi kontynuowania pracy. Rozpoczęła się akcja zatrzymania i kontroli

nadciągającego pociągu.

6 listopada 1949 r., dokładnie w 32. rocznicę rewolucji październikowej, żołnierze Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (NZW) przeprowadzili zbrojną akcję zatrzymania pociągu na stacji kolejowej w Gołotczyźnie.

Jak ustalono w wyniku przeprowadzonego później śledztwa, 6 listopada, ok. godziny 20, w mieszkaniu Stefana Szmita (Szmyta), w miejscowości Damięty w pow. ciechanowskim, położonej niedaleko stacji kolejowej w Gołotczyźnie, pojawiło się czerech (według innych relacji pięciu) mężczyzn.



**Oddział NZW pod dowództwem
st. sierż. Mieczysława
Dziemieszkiewicza pseudonim Rój
(pośrodku) w 1948 r. Fot. z
zasobu IPN**

Byli to żołnierze patrolu Narodowego Zjednoczenia Wojskowego pod dowództwem st. sierż. Mieczysława Dziemieszkiewicza pseudonim Rój. Zgodnie z zeznaniami świadków przybysze ubrani byli w mundury WP, przy czym

„(...) pagony oraz paski posiadali czarne, oraz na rękawach mieli czarne opaski na których było haftowane
»Śmierć Wrogom Ojczyzny«(...)”,

uzbrojeni zaś byli w broń automatyczną, pistolety i granaty. Jeden z nich, zidentyfikowany później na podstawie opisu jako „Rój”, miał brodę i duże czarne baki.

Z pieśnią na ustach

Po upływie godziny, którą spędzili prowadząc rozmowę z gospodarzami, a później śpiewając „piosenki antyrządowe”, tj. ok. 21.00, mężczyźni wyszli z mieszkania, udając się w kierunku stacji PKP w Gołotczyźnie. Po jakimś czasie zgromadzeni w domu Szmitów usłyszeli dobiegające stamtąd strzały.

„Rój” wygłosił do zgromadzonych na stacji PKP mowę. Stwierdził, że świat podzielił się na dwa bloki. W jednym z nich znajdują się kraje miłujące pokój i wierzące w Boga, takie jak Ameryka, Francja i Anglia. Drugi blok to barbarzyńska Rosja, której Polacy „zawdzięczają” nędzę, fałszywi komuniści i „Bieruciaki”.

Na stacji PKP żołnierze NZW pojawili się ok. 21.10. Trzech z nich udało się do poczekalni stacyjnej, gdzie zatrzymali i wylegitymowali znajdujące się tam osoby. Czwarty wszedł do budki kolejowej na przejeździe i zakazał dróżnikowi, Tadeuszowi Grzybowskiemu, wychodzenia z budki i kontynuowania pracy.

Oczekując na przyjazd pociągu, „Rój” wygłosił do zgromadzonych na stacji mowę, skierowaną przeciwko władzy komunistycznej. Stwierdził w niej, że świat podzielił się na dwa bloki. W jednym z nich znajdują się kraje miłujące pokój i wierzące w Boga, takie jak Ameryka, Francja i Anglia. Drugi blok to barbarzyńska Rosja, której Polacy „zawdzięczają” nędzę, fałszywi komuniści i „Bieruciaki”. Zapewnił ponadto, że prawdziwi Polacy, wierzący w Boga i miłujący pokój, będą walczyć, aby ta sytuacja się zmieniła.



**St. sierż. Mieczysław
Dziemieszkiewicz „Rój” (po
prawej) w 1948 r. Fot. z zasobu
IPN**

Kiedy ok. 22.15, tj. z ok. 50-minutowym opóźnieniem, pociąg osobowy relacji Warszawa – Łowoszewice pojawił się na stacji w Gołotczyźnie, „Rój” i członkowie jego patrolu już oczekiwali na peronie. Obsługa pociągu dostała zakaz odjazdu bez pozwolenia, a wysiadających wyprowadzono do poczekalni dworcowej. Następnie dokonano przeszukania pociągu. Legitymowano pasażerów w poszukiwaniu członków PZPR, funkcjonariuszy MO i UB oraz żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW).

Pierwszy w ręce żołnierzy NZW dostał się chorąży Stanisław Pieckowski z 3. Berlińskiego Pułku Piechoty, który został bez walki rozbrojony i pozbawiony munduru. Jednak w trakcie dalszej rewizji pociągu doszło do strzelaniny, w wyniku której zginęli: Mieczysław Piaskowski, pracownik Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Mławie, oraz ppor. Czesław Gocał, instruktor weterynaryjny z 3. Berlińskiego Pułku Piechoty.

Według zeznań świadka Mieczysław Piaskowski

„(...) zauważył podejrzany ruch na peronie wyszedł na platformę wagonu skąd zaraz wrócił i wyjął pistolet, a następnie przyszykował go a kiedy bandyci wpadli do wagonu Piaskowski do jednego z nich wystrzelił

trafiając /wg oględzin wagonu/ w kant ścianki przepierzenia pomiędzy przedziałami. W chwili oddawania strzału przez ww. bandyta »Roj« wystrzelił do Piaskowskiego kładąc go trupem na miejscu”.

Drugim zabitym był ppor. Czesław Gocał, który

„(...) krzyknął do jednego z bandytów żołnierze co wy robicie, na co bandyta zapytał w/w co on za jeden a kiedy ppor. Gocał odpowiedział, że jest oficerem W.P. bandyta oddał w niego serię strzałów zabijając go na miejscu (...)”.

W trakcie strzelaniny ranna w głowę i pierś została przypadkowo jedna z pasażerek – Jadwiga Falkowska z Mławy. Nie była to jednak rana uniemożliwiająca jej kontynuowanie podróży tym samym pociągiem.



Ppor. Czesław Gocał, instruktor weterynaryjny 3. Berlińskiego Pułku Piechoty 1. Dywizji Piechoty, zabity 6 listopada 1949 r. podczas akcji na stacji PKP w Gołotczyźnie. Fot. z zasobu IPN



Mieczysław Piaskowski,
funkcjonariusz PUBP w Mławie,
zabity 6 listopada 1949 r.
podczas akcji na stacji PKP w
Gołotczyźnie. Fot. z zasobu IPN

Po zabraniu munduru, pasów i broni żołnierze patrolu powiadomili pasażerów oczekujących w poczekalni, że mogą wsiadać do pociągu i wydali zgodę na jego odjazd. Ok. 22.45 „Rój” nakazał pozostałym ludziom rozejść się do domów, a obsłudze pogasić na stacji światła. Następnie patrol wycofał się torami w kierunku Gąsocina.

Tropem wilczym

Po ich odejściu dróżnik zawiadomił telefonicznie o wydarzeniu stację w Gąsocinie, skąd zatelefonowano do stacji PKP w Ciechanowie. Stamtąd meldunek w tej sprawie wpłynął do PUBP w Ciechanowie, a następnie do Sztabu KBW w Przasnyszu.

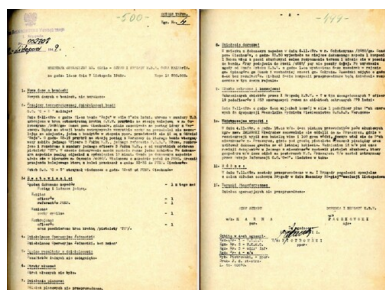
Na miejsce wypadków wyruszyła grupa UB, MO i KBW z pięcioma psami śledczymi. Jednocześnie nakazano zatrzymanie i przesłuchanie całej załogi oraz pasażerów –

świadków zatrzymania pociągu, który w tym czasie dojeżdżał do stacji końcowej w Łławie.

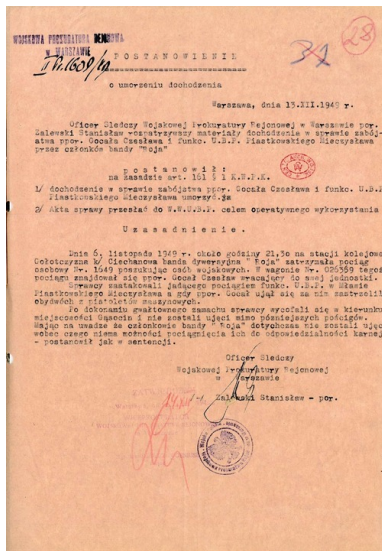
Na miejsce wypadków wyruszyła grupa śledcza złożona z funkcjonariuszy UB i MO oraz żołnierze KBW z pięcioma psami śledczymi. Jednocześnie nakazano zatrzymanie i przesłuchanie całej załogi oraz pasażerów – świadków zatrzymania pociągu, który w tym czasie dojeżdżał do stacji końcowej w Łławie.

Psy poprowadziły grupę pościgową w kierunku południowo-wschodnim i straciły trop półtora kilometra dalej, po przejściu rzeki Sony. Zorganizowane w ościennych gminach, w promieniu 10 km od Gołotczyzny, przeszukania zabudowań w poszczególnych wsiach i koloniach oraz założone na poszukiwanych zasadzki nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

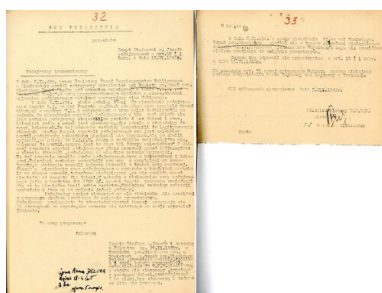
Przeprowadzone postępowanie nie doprowadziło do ujęcia i ukarania sprawców zajścia. W związku z tym dochodzenie w sprawie śmierci ppor. Czesława Gocała oraz funkcjonariusza UB Mieczysława Piaskowskiego zostało umorzone.



**Meldunek Operacyjny Sztabu I
Brygady KBW w Górze Kalwarii z
7 listopada 1949 r. dotyczący
m.in. działań podjętych w
związku z akcją oddziału NZW
pod dowództwem st. sierż.
Mieczysława Dziemieszkiewicza
pseudonim Rój na stacji kolejowej
w Gołotczyźnie. Z zasobu IPN**



Postanowienie o umorzeniu dochodzenia w sprawie zabójstwa ppor. Czesława Goczała oraz funkcjonariusza PUBP w Mławie Mieczysława Piaskowskiego, wydane przez por. Stanisława Zalewskiego, oficera śledczego Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Warszawie 13 grudnia 1949 r. Z zasobu IPN



Akt oskarżenia przeciwko Stefanowi Szmitowi, sporządzony przez Aleksandra Ćwika, st. oficera śledczego PUBP w Ciechanowie. Ciechanów, 5 grudnia 1949 r. Z zasobu IPN

Konsekwencje mimowolnego uczestnictwa w akcji poniósł jedynie Stefan Szmyt, którego Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie 25 stycznia 1950 r. skazał na 3 lata więzienia za to, że

„(...) otrzymawszy wiarygodną wiadomość o miejscu pobytu bandy NZW usiłującej zmienić przemocą ustrój Państwa Polskiego (...), a mianowicie spotkawszy się z uzbrojonymi członkami tej bandy we własnym swoim mieszkaniu, nie zawiadomił o tym natychmiast władzy powołanej do ścigania przestępstw, co umożliwiło bandytom dokonanie napadu terrorystycznego na pociąg oraz uniemożliwiło skuteczny za nimi pościg (...).”

Warto przy tym przypomnieć, że podobna akcja zatrzymania i przeszukania pociągu przez patrol NZW pod dowództwem „Roja” miała miejsce 28 sierpnia 1950 r. na stacji PKP w Pomiechówku.

Więcej interesujących materiałów na profilu Archiwum IPN

COFNIJ SIĘ